

WESOŁY KĄCIK.

W SZKOLE ANALFABETÓW:

- Wojciechu, kto to był Jagiello?
Wojciech: Król Polski.
— Dobrze. A czem się wslawił?
— Bił się dobrze.
— A z kim?
— Z żoną, panie profesorze.

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE Z RACHUNKÓW:

Nauczyciel: Jędrus, jeżeli ci mama da dwie kromeczki chleba posmarowane masłem, a potem doda ci jeszcze jedną, ile to będzie razem?
Jędrus (głaszcząc się po brzuszku): — To będę miał dosyć.

DYSKRETNY:

- Czy wrzuciłeś list do skrzynki?
— Tak jest, panie dyrektorze!
— Czy nie widziałeś, balwanie, że niema na nim adresu?
— Widziałem, ale myślałem, że pan dyrektor nie chce, abym wiedział do kogo pan dyrektor pisze.

WYBÓR NA WÓJTA:

— Przyszliśmy do was, Macieju, z wiadomością, żeśmy was wójtem obrali po nieboszczyku Franku.

— O!... juści, a poszukajcie se inszego, bo ja i tak mam dosyć ze swoim bydłem do roboty.

PASAŻER DO FIAKRA:

- Niemożnaby trochę prędzej jechać bo mi się spieszy?
Fiakier: Jak się panu niepodoba, to można piechotą.
Pasażer: No — tak bardzo mi się niespieszy.

Przez pomyłkę kancelaryjną zatrzymano pewnego więźnia dłużej 8 dni, niż wynosiła jego kara.

- Bardzo mi przykro... — przeprasza dyrektor więzienia.
— Nie nie szkodzi — odpowiada wspaniałomyślnie aresztant — niech mi pan zapisze te 8 dni na konto mojej przyszłej kary.

GDY DZIECKO KUPUJE.

- Czego chcesz chłopcze — zapytuje sklepikarka dzieciaka.
— Miodu do garnuszka za 50 groszy. — Przekupka nalala i żąda zapłaty.
— Gdzie masz pieniądze?
— W garnuszku na spodzie, proszę pani...

W RESTAURACJI.

— Kelner: — Słucham Pana. — To kurcze było wyśmienite, świeże, delikatne i białe. — Niech powie gospodarzowi.

— Cicho — bo ja proszę pana miałbym straszną awanturę. Ja przez pomyłkę przyniosłem panu kurczę przeznaczone dla gospodarza.

U SĘDZIEGO.

- Czy oskarżony był już kiedy karany?
— Dwadzieścia lat temu. — A od tego czasu? — Ani razu.
— Co oskarżony robił przez ten czas? — Siedziałem w więzieniu.